

№ 269.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Cecylii P.  
Sob. św. Klemensa P.  
Niedz. św. Jana. od Krz.  
Pon. św. Katarzyny P.  
Wt. św. Piotra P.  
Śr. św. Wirgiliusza B.  
Czw. św. Manskwa B.

Wschód słońca godz. 7 m. 34  
Zachód słońca godz. 3 m. 58  
Dług. dnia godz. 8 m. 24  
Ubyło „ godz. 8 m. 20

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 5 „ 70  
Zagranicą:  
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd M 8.  
Telefonu N 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 22 listopada 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża N 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłano przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

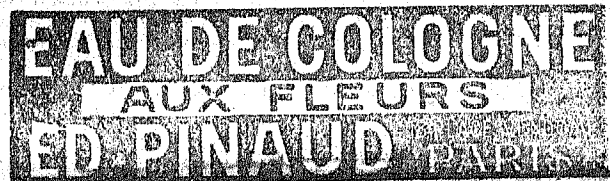
**Teatr Popularny** przy ul. Konstantynowskiej 16.  
Dzisiaj w piątek „**Lilije**” dramat Morstina. Jutro w sobotę po pol. „**Król Lir**” tragedia Szekspira. Wieczorem pierwszy raz „**Grzeszna noc**” krotka chwila

## LEKCYE TAŃCA

W listopadzie jeszcze rozpocznie nowy kurs dla początkujących; II-gi kurs (mazura) oraz „Komplet uczniowski”.

Widzewska 47.

**Witold Lipiński**  
Członek Francuskiej Akademii  
Profesorów Tańca w Paryżu.



2899

## Józio i Wicus.

3559

Józio w życiu zawsze wybornie się wiodło, Wicus skarżył się ciągle, że ma dołę podłą; Józio, do czego wziął się, udało się na pe, Wicus, czego się dotknął, zaraz zrobił kłapę. Wicus był niedołągą, Józio mądra głową, Ducha mu bowiem koniak dodawał Szustowa.

## Skomplikowana sytuacja.

Zagraniczna polityka austriacka weszła obecnie w stadyum tak skomplikowane, że wątpić można czy jest ktokolwiek w Austrii, któryby jasno rozumiał, czego chcą kierujące nią stery i do czego dążą.

Serbowie zajmują Albanie i idą powoli, ale wytrwale do portów adrytyckich; dowodzą, że za nic w świecie nie odstąpią od pozyskania portu na morzu Adrytyckim, tymczasem Austria twierdzi, że Albania musi zostać nienaruszoną, że porty albańskie nie mogą dostać się w ręce serbskie.

Jeden konsul austriacki ledwie zdążył w przebraniu uciec. Drugi zaś przepadł bez wieści, a rząd serbski odpowiada po czterodniowym namyśle, że władze wojskowe serbskie nie uważają za możliwe dopuszczenia krótkiej komunikacji telegraficznej między reprezentantem Austrii w Prizrendzie, a jego władzą w Wiedniu...

Wszystko to są rzeczy zupełnie niesłychane. Nic dziwnego, że zdumiony był niemi hrabia Berchtold. A jednak umiał zdobyć się tylko na—uprzejmy ułkon w stronę Pasicza i jego państwa...

Może być, że dzisiejsza spóźniona o 40 lat, uprzejmość hr. Berchtolda, jest tylko jednym z subtelnych środków jego wysokiej sztuki; być może, że nie uprawnia ona jeszcze do postawienia ambarasującego bądź co bądź dylematu: albo

Austria jest mocarstwem, które umie i może bronić swoich interesów i godności wobec wszystkich, nie wyjmując potężnej Serbii, albo uznawszy się sama za pobitą bez wojny, prowadzi już tylko politykę wedle zdrowej zasady: „trzeba umieć przeleźć, jeśli nie można przeskoczyć”.

Gdyby jakiegokolwiek inne żyjące jeszcze i chcące żyć państwo europejskie było tak traktowane, jak 3 milionowa Serbia traktuje od 2-ich tygodni 50 milionową Austryę, która więcej ma żołnierzy, niż Serbia ludności, to już dawno „przesilenie” byłoby się—przesiliło... Ale Austria, to klasyczne państwo przesilenia, uważa widocznie, iż star kryzysu jest stanem najnormalniejszym pod słońcem.

Austriacki następca tronu pojechał do Berlina. Być może, że tam pozwolą przecieć „świecnej sekundantce” użytkować wreszcie te setki milionów, wytłaczanych słynną śrubą austriacką z ludności na wojsko, aby przynajmniej uratować życie jej oficjalnych przedstawicieli. Miłe uczucia muszą budzić się w duszy lojalnego austriackiego podatnika, kiedy, znalazłszy się za granicą, przypomni sobie, że jego państwo nie umie bronić nawet swoich konsułów, nie mówiąc o zwyczajnych obywatelach.

Byłoby nadzwyczajnym widowiskiem, gdyby konsułowie austriaccy, widząc, że autorytet mocarstwa, które reprezentują, nie wystarcza do zabezpieczenia im elementarnej swobody ruchów, pewnego dnia zastrajkowali. Na szczęście konsułowie nie są zorganizowani, ani „klasowo uświadomieni...”

Gdyby austriacka polityka zagraniczna miała przynajmniej połowę tej energii wszystko miażdżącej, jaką rozwija pierwszy z brzegu egzekutor podatkowy w tem państwie, nie byłoby dzisiaj przesilenia, ludy Austrii miałyby spokój.

Polityka jasna, stanowcza i silna stwarza niewątpliwie wrogów, ale równocześnie umacnia przyjaciół. Polityka zaś ukłonów, nieszczerych uśmiechów i rzekomych subtelności, uzbraja wrogów w nową broń lekceważenia, a zniechęca i rozczarowuje przyjaciół zarówno dobrowolnych, jak przymusowych.

Myśl ta leży na dnie świetnego przemówienia, jakie wygłosił prezes Koła polskiego w delegacji austriackiej. Postawienie kwestyi przez d-ra Lea, że należało Serbie albo traktować jako przyjaciela, albo anektować—jest podwójnie szczęśliwym, bo i słusznym i śmiałym. W tym chórze jakichś nieśmiałych mruczeń i mamrotań, który nazywa się dyskusją w delegacjach, głos ten ma tem większe znaczenie, tem dalej też będzie słyszany.

Jasne i stanowcze zdeklarowanie się przywódcy Koła za polityką słowiańską jest także czynem. Powinno się było raz powiedzieć ja-

sno i wyraźnie, że nie jesteśmy i nie chcemy być pośrednikami niemiecko-madziarskimi, ale polakami, którzy po za granicami swego rozumnie pojętego interesu narodowego widzą przedewszystkiem interes narodów słowiańskich.

Najlepszym jednak był ustęp, który w swej mowie poświęcił dr. Leo niemcom. I tu także powiedział on to, co dawno już powinno być głośno powiedziane, że zgoda na sojusz Austrii z Niemcami jest najcięższą i najprzekrzejszą ofiarą, jaką polacy w zaborze austriackim ponoszą dla dynastji i państwa austriackiego w przekonaniu, że sojusz ten jest dla niego potrzebny i pożyteczny.

Dotąd, co prawda, pożytku tego nikt jeszcze nie widział. Nadchodzi jednak chwila próby decydującej. Ludy Austrii będą miały sposobność popukać w tę „zbroję błyszczącą” i przekonać się, czy to jest czysta stal... prawdy i szczerości, czy tylko tektura, złożona z szychu i niewierności.

## Odwrót z pod Lule-Burgas.

Korespondent „Daily Telegraphu” tak opisuje odwrót wojsk tureckich z pod Lule-Burgas; „W piątek 1 listopada major Wassypoinformował mnie, że w sobotę o godz. 8-jej rano mam jechać do Czerkieskiej o 30 kilometrów wstecz, a stamtąd do Saraj. Ale nazajutrz deszcz i błoto opóźniły nasz odjazd. Przez cały dzień żołnierze nadchodzą z Czorułu wszystkie sklepy są zamknięte, mieszkańcy zaczynają uciekać.

W sobotę w nocy pewien major turecki opowiadał mi— że turcy oszańcowali się o 11 godzin drogi od Lule-Burgas i że tam będzie stoczona wielka bitwa.

Jadę natychmiast w tę stronę, ale gdy nad ranem stanąłem na wzgórzu i ogarnąłem wzrokiem całą okolicę, nie dostrzegłem żywej duszy. Wracam zatem do Czorułu, które jest zupełnie puste. Pakuję szybko moje manatki na wóz i jedziemy do Czerkieskiej.

Prędko doganiam armię. Około północy słychać hałas jakiś za pagórkami. Odwróciłem się i widzę wieś Czerkieskiej w płomieniach. Przez kilka minut bieleje smukły meczet wśród płomieni, ale wnet ginie w obłokach czarnego dymu. Jasnym jest, że turcy nie stawiają tutaj oporu bułgarom.

O świcie zwijamy namiot i udajemy się w dalszą drogę do Czataldzy. Ta sama podróż smutna i przygnębiająca. W pochodzie wojsk niema żadnej organizacji lub porządku. Wielu żołnierzy porzuciło obuwie i maszerują w zakrwawionych pończochach.

Widzę armatę zaprzężoną w parę koni i parę białych wołów. Razem z wojskiem posuwają się tysiące wozów, w których okoliczni mieszkańcy,

uciekał do Stambułu, unikając cały swój dobytek. Emigracja całego narodu, powrót ręków do Azji...

Kilkaście kilometrów za Czerkieskiej przybywamy do skretu, gdzie droga spada gwałtownie do wąwozu, głębokiego na jakie 60 metrów. W dole płynnie wezbrany osłaniamy deszczami potok. Trzy armaty, zaprzęgnięte w ciłude szkapły starają się przebyć przeszkodę. Pierwsza armata przewraca się. Zbliżam się do miejsca wypadku i rozpoczynam rozmowę z majorem, dowodzącym tym oddziałem artylerji. Był on komendantem 18 pułku artylerji i przez dwa dni znajdował się pod Lile-Burgas w strasznym ogniu bułgarskiej artylerji, pokazuje mi puklerze armat zupełnie zdeformowane przez kule szrapneli.

Pozostawiam go w tyle, aby kryć odwrót armji tureckiej, ale w nocy kawalerja bułgarska otoczyła jego oddział i zabrała mu 18 armat.

Wydobycyśmy się z wąwozu i zbliżamy się do linii kolejowej. Spotykamy, jak się później dowiedzieliśmy, ostatni pociąg, jaki odszedł z Czerkieskiej. Ciągą go duże lokomotywy, ale mimo to posuwa się powoli naprzód. Na dachach, na stopniach tłoczą się kobiety, dzieci, żołnierze. Gdy pociąg zbliża się do nas, wielu żołnierzy stara się do niego przyczepić, ale znajdujący się w pociągu bronią dostępu za pomocą bagnatów.

Nad wieczorem przybywamy do Sinekli, przebywszy przez cały dzień zaledwie kilkanaście kilometrów.

Dojeżdżając do wsi zaczepia mnie jakaś fanatyczna osobistość, jadąca na osle; był to człowiek o olbrzymiej tuszy, ubrany w mundur pułkownika, trzymający czarny parasol pod pachą. Oświadczył mi, że jest pułkownikiem oddziałów sanitarnych i prosił, aby go odfotografować.

Nie posiada żadnego instrumentu chirurgicznego, dzierży natomiast parasol. Od trzech tygodni błąka się po okolicy i nie wie, co z sobą zrobić. Zawieramy znajomość i spędzamy noc razem w jakiejś szopie przy stacyi.

Sinekli znajduje się na wzniesieniu. Za nami cała linia naszego odwrotu znaczy się łunami pożarów.

O świcie wyruszamy ku Czatałdzy.

Jadę wzdłuż linii kolejowej, ale i tutaj ścisk jest taki, że ledwo się posuwam. Nagle rozlegają się okrzyki: „Ekmek! Ekmek!” (Chleb, chleb!) Na linii porzucono wagon z chlebem, a zgodniali żołnierze bili się o dawno niewidziany przysmak bagnietami i nożami.

Gdy zbliżaliśmy się do Czatałdzy, odwaga znowu w nas wstąpiła, bo słyszeliśmy przecież, że pozycja ta nie jest do zdobycia. Spodziewamy się znaleźć tu świeżą armję. Nadzieje nasze są, niestety złudne.

O kilka kilometrów od Czatałdzy dochodzimy do płonącej wsi, w której zastajemy pładrujących żołnierzy. W Czatałdzy niema nikogo, ani armji, ani obozu, ani żywności, ani fortyfikacyi.

Generał, otoczony dwoma adyutantami i czterema ordynansami, opowiada nam, że należy do armji, liczącej 150,000 ludzi i że druga armja, licząca 200,000 żołnierzy, zbliża się od Konstantynopola. Armie te są niestety wytworem bujnej wyobraźni oficera.

Na dworcu kilku oficerów kawalerji pije kawę. Prosty żołnierz, ubrany w kurtkę oficerską, stara się przecisnąć razem ze mną. Jakiś major, który to widzi, rozkazuje mu odejść i rzucić nieprawnie noszony mundur. Żołnierz nie słucha. Major chwytą go za płaszcz, a żołnierz uderza go. Oficer zmuszony jest do bronięcia się szablą. Jest zupełnie przygnębiony. Mówi mi: „Niema ani dyscypliny, ani drogi, ani żywności, ani organizacyi.”

Noc zapada. O północy widać łunę. To Hadenkej. Aby się rozgrzać, zapalili żołnierze kilka domów. Nad ranem oglądam fortyfikacye i stwierdzam, że jeden z fortów uzbrojony jest w przestarzałe armaty. Jest tu około 4000 żołnierzy wynędzniałych, chociaż znajdujemy się o 30 kilometrów od stolicy.

Po południu dojeżdżam do Konstantynopola; przebyłem stokilkadziesiąt kilometrów i wszędzie po drodze widziałem tylko zbiegów i marodeków; nie widziałem ani jednego pułku, ani jednego batalionu, ani jednej kompanii, godnej tego miana. Widziałem tylko żołnierzy bez broni, bez żywności, bez dyscypliny i bez oficerów.

## Sprawa Macocha.

(3 dzień rozprawy).

W czasie wczorajszej rozprawy nie wyszły na jaw żadne nowe szczegóły zbrodni. Zainteresowani sprawą było słabe.

Macoch zjawił się na rozprawę z grubym kapekiem, niewątpliwie zatem w „ostaniam sio-wie” zechce rozwinąć całą jego zawartość.

Na wstępie rozprawy prokurator stawia wniosek o przesłuchanie sędziego śledczego w Piotrkowie Wileckiego, który dokonał wizji lokalnej klasztoru, aby przedstawił położenie klasztoru, zakrystyi i skarbcza. Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków.

Sw. sędzia Wilecki zeznaje, że tak zakrystya jak i skarbiec leżą pomiędzy kościołem a kaplicą z cudowny obrazem, tworzą zatem wraz z klasztorem jedną całość, wobec czego kradzież pieniędzy ze skarbcza czy też z zakrystyi uważa się za kradzież kościelną.

Na wniosek obrońcy Czeremińskiego świadek rysuje szkic klasztoru, z którego okazuje się, że zarówno zakrystya, jak i skarbiec tworzą osobne budynki i pokryte są odrębnymi dachami.

Oskarżeni Damazy Macoch i Olesiński potwierdzają zeznania świadka.

Drugi świadek, były komisarz policyi częstochowskiej, Bazyli Denisow, który obecnie pozostaje w śledztwie pod zarzutem należenia do P. P. S., potwierdza w zupełności dawne zeznania dodając jedynie, że Starczewski pewnego razu podczas przesłuchania starał się zniszczyć list, jaki nadszedł od Macocha, świadek mu jednak w tem przeszkodził.

Następni świadkowie w liczbie 10, którzy wyjaśnić mieli stosunek osk. Olesińskiego do rodziny Nowackich, a przede wszystkim pani domu, której za „różne czułości” Ol. kupić miał nawet dom, zeznają przy drzwiach zamkniętych.

Świadkowie ci zeznali jednak na korzyść oskarżonego, oświadczając, że o jakimkolwiek stosunku miłosnym pomiędzy Olesińskim a p. Nowacką nie może być mowy.

Skoro publiczność znowu wpuszczono na salę, przystąpiono do przesłuchania Maryanny Kosmał, służącej Heleny Macochowej. Także i ten świadek potwierdza tylko dawne swoje zeznania, dodając, że na drugi dzień po zamordowaniu Wacława, Damazy wraz z Załogiem przyjechali do Warszawy. Helena przez cały ten dzień była bardzo zdenerwowana, często płakała, wieczorem zaś, wyszukawszy niektóre listy i telegramy, spaliła je.

Na zapytanie przewodniczącego Helena zaprzecza, jakoby paliła jakieś listy lub telegramy.

Świadek mimo to jednak kategorycznie oświadcza, że w dniu przyjazdu Macocha i Załoga Macochowa paliła korespondencye i telegramy.

Macoch zapytany przez przewodniczącego, czy obstate przy zeznaniu swoim, że Olesiński w 1907 r. podrobił klucz do skarbcza i skradł pewną sumę pieniędzy, z której dał jetru i Starczewskiemu część, aby milczeli, oświadcza, że „tak”.

Starczewski natomiast zeznaje, że dostawał pieniądze od Olesińskiego tylko w tym czasie, gdy O. był zarządcą skarbcza.

Sprawa podrobienia klucza do skarbcza wyjaśniła się na wczorajszej rozprawie w ten sposób, że klucz u Pertkiewicza zamówił Macoch, 5 rb. zaś za robotę zapłacił Starczewski. Pieniądze na ten cel wręczył Starczewskiemu Macoch.

Obrońca Starczewskiego, mecenas Rudnicki, stawia wniosek o wezwanie na rozprawę w charakterze rzeczoznawcy proboszcza w Piotrkowie ks. Zakrzewskiego, aby oświadczył, czy zakrystya i skarbiec tworzą z kościołem jedną całość i czy pieniądze i biżuterja w nich skradzione, uważać należy za kradzież kościelną. Gdyby zaś ks. Z. uznał się za niekompetentnego w tej sprawie, prosi sąd o dokonanie wizji lokalnej.

Obrońca Olesińskiego mecenas Chądzyński przytacza się do wniosku mec. Rudnickiego.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi, ponieważ ustawa wszystkie budynki klasztorne uważa za jedną całość.

Trybunał wniosek odrzucił.

Świadek Śląskowski, siostrzeniec b. przeora

Reymana zeznaje, że wuj jego wyrażał się niejednokrotnie o Macochu bardzo nieprzychylnie, jeżeli zaś milczał to jedynie dlatego, że się go bał.

Macoch protestuje gorąco przeciw tym zeznaniom i woja; „Świadek powinien właściwie siedzieć w więzieniu”. Wskutek wykrzyknika tego powstaje między świadkiem a Damazym gwałtowna sprzeczka, której kres położył przewodniczący.

Następni świadkowie Franciszek Małas, Antoni Krawczyński i Jakób Starczewski potwierdzili jedynie dawne swoje zeznania, nie dodając żadnych nowych szczegółów.

Po wymianie zdań pomiędzy prokuratorem a obrońcami, przeczemy obie strony powoływały się na różne dokumenty i protokoły, trybunał uznał przesłuchanie świadków za skończone i przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi.

O ile rozprawa pójdzie w tem tempie, wyrok zapadnie jutro wieczorem, a temsamem raz na zawsze skończymy z tą ohydą sprawą.

(z)

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SLOWIANSKIE. Dziś Wszemity. Jutro Miływoja.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63). Dziś „Madame Mouton”, komedia Sylwani i Monery. Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Słuby panienskie” Fredry. Początek o g. 4 pp. — „Ziemia” Polanieckiego. (Premiera). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska 16). Dziś „Lilie” L. H. Morstina. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Król Lir” Szekspira. Początek o g. pół do 4 pp. — „Grzeszna noc”, komedia A. Mittiego. (Premiera). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro 6-mies. zebra. czł. łódzkiego oddz. Tow. kraj. (w lok. wł. Piotrkowska 91) o godz. 8 wieczorem.

„HARMONIA”. (Główna nr. 62). Jutro wieczór taneczny. Początek o godz. pół do 9 w.

ZABAWA. Jutro Tow. pomocy dla niezamożn. uczeń przy szkole J. Zbiljewskiej urządza wieczór muz.-dramat. z tańcami (w sali „Lutni”, Piotrkowska 108). Początek o g. pół do 8 w.

STOW. ROBOTNIKÓW CHRZ. (Dom Ludowy, Przejazd 34). Jutro zabawa taneczna. Początek o godz. 8 wieczorem.

WYSTAWA MALARZY POLSKICH (Piotrkowska 113) otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 10 wieczorem.

CZYT. i BIBLIOTEKA TOW. KULTURY POLSK. czynna codziennie od godz. 6 do 9 wiecz.; w niedziele i święta od godz. 3 do 6 po poł.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Piotrkowska 105) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6 — 8 wiecz.; w niedziele i święta od 1—3 po poł.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(h) Sw. Cecylja. Z powodu przypadających uroczystości św. Cecylii, patronki muzyki, w niedzielę dnia 24 b. m. odprawione będą nabożeństwa w następujących kościołach:

Sw. Józefa o godzinie pół do 10 rano, w kościele św. Kazimierza w Widzewie, na intencyę chóru sumowego wotywa o godzinie 11 rano,

W kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo o godzinie 11 rano.

W kościele św. Krzyża o godzinie 12 minut 15 po południu będzie odprawione nabożeństwo, podczas którego chór „Lutni” i towarzystwa muzycznego imienia Chopina wykonają wspólnie pienia religijne.

(e) Z parafii ewangelickiej św. Trójcy. Kolegium parafii ewangelickiej św. Trójcy w Łodzi przestało magistratowi do zatwierdzenia sporządzony na rok 1913 rozkład podatku na utrzymanie zarządu parafii. Rozkład ten obejmuje liczbę 1409 parafian płacących składkę w wysokości od 50 kop. do 100 rb.

(—) Język ojczysty w szkole. Minister oświaty uznał za potrzebne zmienić punkt drugi przepisów tymczasowych z d. 22 lutego r. 1906, dotyczących szkół w miejscowościach z ludnością nierosyjską.

Według tych przepisów wykład religii jest prowadzony w języku ojczystym ucznia, przy- czym język ojczysty określany jest na podstawie piśmiennego oświadczenia rodziców lub opiekunów ucznia. Ponieważ przepis ten, zdaniem ministra, wywołuje nieporozumienia, przeto język ojczysty ma określać przełożony szkoły na podstawie danych faktycznych. Wprowadzono również uwagę, orzekającą, że o ile wykładający religię nie zna języka ojczystego ucznia, wykład powinien się odbywać w języku państwowym.

(a) **Sprawy przemysłowe.** Przemysł włóknisty przeżywa obecnie niezwykle kryzys ekonomiczny. Wiele fabryk zmniejsza liczbę dni roboczych oraz liczbę robotników.

Odczuwać się daje mocno brak gotówki w handlu i przemyśle. Jak twierdzą wiajemniczeni w obroty oddziału banku państwa w Łodzi, znajduje się w tej instytucji za półtora miliona rubli weksli protestowanych. Z powodu braku gotówki i obstalunków cały szereg tkalni i przedalni pracuje tylko 1—5 dni w tygodniu, zmniejszając temsamem zarobek robotników.

(e) **Ogłoszenie upadłości.** Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłość następującym przedsiębiorcom: 1) Gustawowi Hirsch, właścicielowi fabryki pończoch w Aleksandrowie pod Łodzią, postanawiając oddać Hirscha pod nadzór policji. Kuratorem upadłości wyznaczono adw. przys. p. Bernarda Krukowskiego. 2) Właścicielowi składu kortów w Łodzi Magniszewerowi, którego postanowiono osadzić w więzieniu na żądanie dłużników. Kuratorem upadłości mianowano pom. adw. przys. p. Kijawskiego.

(a) **Zawieszenie wypłat.** Według „Komersanta“ zawiesiły wypłaty w Cesarstwie firmy następujące: w Elizawetgradzie, „O. Z. Ostrowski i J. B. Kowalewski“, właściciele hurtowego składu towarów sukienno-manufakturowych. Passywa wynoszą 500,000 rb. Ucierpiały fabryki moskiewskie, łódzkie i tomaszowskie, banki miejscowe i dyskonterzy. Przyczyną zawieszenia wypłat są znaczne straty na portfelu nabywczym, jak również brak kapitału obrotowego.

Firma miejscowym bankom i dyskonterom płaci całkowitym rublem lecz z małą prolongatą, a od innych wierzycieli zażądała prolongaty na 2—4 lat.

W Odesie zawiesiła wypłaty firma manufakturowa „Zelman Kogan“. Passywa 100,000 r. Firma w ciągu 16 letniej egzystencji korzystała z dużego zaufania w świecie handlowym. Wśród zaangażowanych kupców figurują firmy Cyndel, Morozow, Korszyn i inni. Całkowity towar z magazynu Kogana był wywieziony nocą przez wierzyciela Moszczenkę. Kogan wyjechał z Odesy.

Pozostali wierzyciele postanowili wystąpić ze skargą do prokuratora sądu okręgowego odeskiego.

W Berdyczowie zawiesił wypłaty Noach Szejnberg, właściciel handlu galanteryjnego. Passywa wynoszą 40,000 rb. Ucierpiały firmy warszawskie, białostockie, moskiewskie, jak również miejscowe banki i dyskonterzy. Firma istnieje 15 lat. Przyczyną zawieszenia wypłat ogólny zastój w handlu.

W Saratowie zawiesił wypłaty Paweł Kamiszyn, prowadzący handel zbożowy. Passywa 28,000 rub. Dłużnik proponuje wierzycielom 20 kop. za rubla.

(e) **Telefony Łódź — Sosnowiec.** Dyrektor łódzkiej stacji telefonicznej inż. p. Jasiński wyjechał na tydzień do Sosnowca, w sprawie budowy linii telefonicznej Łódź—Sosnowiec.

(e) **W sprawie wywozu mięsa.** Wczoraj przybył do Łodzi znany ekonomista polski p. Henryk Radziszewski z Warszawy, delegowany przez centralne Towarzystwo rolnicze dla zbadania warunków wywozu mięsa do Prus. P. Radziszewski w towarzystwie weterynarza gubernialnego p. Kiszkiela, zwiedził rzeźnię miejską, gdzie zapoznał się z warunkami handlu bydła. Dziś p. R. udaje się do Częstochowy, a następnie do Sosnowca w tym samym celu.

(e) **Emigracja do Kopenhagi.** Wczoraj do biura emigracyjnego zgłosili się tkacze z zamkniętej fabryki p. Fiksa o informacje przejazdu do Kopenhagi, gdzie zamierzają wyemigrować do pracy w tamtejszych fabrykach. W Kopenhadze pracuje już pewna liczba tkaczy łódzkich, którym powodzi się dobrze i zachęcają swych kolegów łódzkich do udania się w ich ślady.



(e) „Smiech“. W dniu dzisiejszym wyszedł z pod prasy nr. 5 tygodnika humorystycznego „Smiech“.

(e) **Z wystawy malarzy polskich.** W dniu wczorajszym z powodu niepogody wystawę malarzy polskich, przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 113 zwiedziło stosunkowo niewiele osób.

Wystawa budzi w mieście coraz większe zainteresowanie. Wśród prac wystawionych jest kilka bardzo cennych dzieł sztuki.

(h) **Z Reursy rzemieślniczej.** Zarząd Reursy rzemieślniczej zebrał się we środę o godz. 8 wiecz., w celu podzielenia pomiędzy siebie czynności. NowoWybrani członkowie zarządu p.p. M. Bawarski, P. Borkowski i A. Olech oświadczyli, że zrzekają się mandatów; lecz pozostali członkowie wpłynęli na nich aby z rzezczenie swe cołnej, dla dobra instytucji.

Na prezesa jednogłośnie wybrano p. Władysława Wagnera, wyrażając ubolewanie z powodu napadci na jego osobę przez „Gazetę Łódzką“, na wice prezesa p. Henryka Schuslera, na skarbnika p. Jana Pagowskiego, a na jego zastępcę p. Józefa Prasałowskiego, na sekretarza p. Antoniego Piotrowskiego, a na zastępcę p. Ignacego Skupińskiego, na gospodarza p. Maryana Bawarskiego, a na zastępcę p. Piotra Borkowskiego, na bibliotekarza p. Wacława Adamczewskiego, a na zastępcę p. Wacława Sokolewicza, na zarządzającego sportem p. Aleksandra Olecha, a zastępcę p. Romualda Kowalskiego. Pozostali bez mandatów jako zastępcy członków zarządu p.p. Wiktor Czajewski i Jaguś. Uchwalono aby członków Reursy, którzy zalegają w opłacie składek przez rok, wykreślać z listy członków Reursy.

Postanowiono na podstawie cyfrowych danych w księgach buchalteryjnych i protokołowych, dać wyjaśnienia publicznie, że napastnicze artykuły, skierowane przeciwko prezesowi Reursy i członków zarządu, a drukowane w „Gazecie Łódzkiej“, są zgoła bezpodstawne. Wreszcie załatwiono kilka kwestyj dotyczących wystawy-

(h) **Z zgromadzenia felczerów.** Onegdaj w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5. odbyło się ogólne zebranie członków zgromadzenia felczerów. W obecności asesora p. Stanisława Loga, przewodniczył p. Kinast.

Sprawozdanie kasowe wykazało w wpływach 963 rb. 22 kop. w wydatkach 109 rb. 75 k. pozostaje w kasie 844 rb. 68 kop., sprawozdanie to zebrani zatwierdzili.

Wyasygnowano z kasy zgromadzenia 50 rb. na stypendyum im. J. Fiedlera członka honorowego, na kształcenie się ucznia felczerskiego. Do tej sumy przybyło 10 rb. które złożył związek felczerów i 17 złożone pomiędzy felczerami w drodze składki dobrowolnej. Suma powyższa ma być złożona w redakcyi „Przeglądu Felczerskiego“. Udzielono dwóm wdowom zapomogi po 20 rb.

Z powodu, że p. Kinast, po czteroletnim urzędowaniu zrzekł się mandatu starszego dla braku czasu i kategorycznie na prośby zebranych oświadczył, że dalej mandatu piastować nie będzie, zebrani wybrali na starszego p. Ferdynanda Zajączkowskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano p.p. Aleksandra Kinasta, Hermana Szuszkiewicza i Wojciecha Łaszkiwicza. W końcu zebrani wyrazili p. Aleksandrowi Kinastowi podziękowanie za jego sumienną czteroletnią pracę w zgromadzeniu.

(a) **Z towarzystwa krajoznawczego.** Wczoraj w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 91 odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału Towarzystwa krajoznawczego pod przewodnictwem prezesa p. Adamowicza.

Rozważano kilka spraw, dotyczących sekcji muzealnej, statystycznej i odczytowej. Przyjęto w poczet członków 6 nowych kandydatów. Wypróbowano nowy przyrząd „Mimoscope“, zastępujący latarnię magiczną, z którego można rzucić na ekran bez użycia przezroczy kolorowe

odbicia fotografii i pocztówek. Jest to wynalazek amerykański.

Jutro o godz. 8-ej wieczorem na zebraniu członków p. St. Majewski mówić będzie o „Stosunkach etnograficznych w Białorusi.“

(g) **Z towarzystwa wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu.** Na posiedzeniu nowoWybranego zarządu w dniu 18 b. m. przystąpiono do rozdzielania mandatów pomiędzy sobą.

Na prezesa powołano jednogłośnie p. Franciszka Nechwile, na wiceprezesa p. Leona Chwałbińskiego, sekretarza — p. Jana Lgockiego, buchaltera — p. Cezaryusza Boryslawskiego, gospodarza — p. Bolesława Kotkowskiego, kasjera — p. Ludomira Kłokockiego.

Na przewodniczących poszczególnych sekcji wybrano: wydziału pracy — p. Zygmunta Fiedlera, oświatowego — p. Stanisława Miszczyńskiego, rabatowego — p. Ignacego Stasiulewskiego, komitetu dochodów niestałych — p. Henryka Hertzberga i sekcji technicznej — p. Romana Zwierzyckiego.

(x) **Z „Lutni“.** Zarząd „Lutni“ poleca uwadze p.p. członków pogadankę, którą wygłosi dr. B. Łuczycki w Niedzielę dnia 24 b. m. w lokalu „Lutni“ p. t. „Nasz przyszły samorząd oraz zadania higieny społecznej w samorządzie“.

Początek punktualnie o godz. 4 po poł.

(x) **Ze Stow. zwolenników godz. rozrywek.** Jutro 23 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się poświęcenie własnej siedziby Stow. przy ul. Widzewskiej nr. 146.

(a) **Tow. warszawskich cyklistów w Łodzi.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie że lokal towarzystwa, przy ul. Nawrot 23, otwarty jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8-ej wiecz.

(x) **Zarząd „Gniazda“** wraz z komitetem organizacyjnym, za naszym pośrednictwem, przypomina, że przedstawienie w teatrze „Scala“, na dochód tej nader sympatycznej instytucji, nieodwołalnie odbędzie się w dniu 26 b. m. t. j. w nadchodzący wtorek.

Pozatem, że program będzie nadzwyczaj urozmaicony, gospodynie dokładają wszelkich starań, aby wszyscy, którzy wieczór ten spędzą w teatrze „Scala“ wynieśli zeń jaknajmilsze wspomnienie.

(g) **„Andrzejki“.** Komitet dochodów niestałych przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu organizuje w dniu 30 b. m. zabawę pod nazwą „Andrzejki“.

Na program zabawy prócz tradycyjnego lania wosku i wróżb, złożą się: komedijka, odegrana przez kółko dramatyczne, gra na fortepianie p. Bogdańskiej, deklamacja p. Szeffera i śpiew solowy p. Stępowskiego.

Zabawa odbędzie się w lokalu Stow. przy ul. Wólczańskiej № 23. Początek ze względu na obszerny program, naznaczono punktualnie na godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem.

(e) **Nieruchomości miejskie.** Łódzka kasa miejska jest posiadaczką obecnie 48 nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych. Podatku rządowego z tych nieruchomości opłaca 2519 rb. 59 kop. rocznie, a mianowicie: podatku skarbowego od nieruchomości 1046 rb. 67 k., podatku gruntowego zasadniczego i dodatkowego 63 rb. 75 kop., drogowego 162 rb. 98 k., premium asekuracyjnego rządowego 959 rb. 61 k., przewyżki ubezpieczeniowej 110 rb. 83 kop., premium asekuracyjnego prywatnego 170 rb. 42 k. i czynszu skarbowego z lasu miejskiego 5 rb. 33 kop.

(a) **Zatwierdzony plan.** Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził plan Szyi Fiszera na budowę trzypiętrowej oficyny mieszkalnej przy ul. Widzewskiej nr. 125.

(e) **Licytacja w straży ogniowej.** Komisya specjalna, po dokonaniu oględzin narzędzi ogniowych miejskiej straży ogniowej uznała jako niezdatne do użytku: aparat do pompowania powietrza, 18 pochodni blaszanych, 7 hydropułtów, 3 termometry, 1 bańkę do nafty i 2 filtry do wody. Przedmioty te będą sprzedane z licytacji.

(e) **Z ogrodu przy ul. Mikołajewskiej.** Zarząd miejski postanowił zakupić dla ogrodu miejskiego przy ul. Mikołajewskiej 12 koszy żelaznych za sumę 270 rb., 25 pudeł dla inspektów za 300 rb., 30 takichże pudeł mniejszych za 22 r.

100 ram okiennych do cieplarni za 380 r.  
całkowicie za sumę 972 rb. 50 k.

(d) Z ul. Łąkaurzędkiej. Od dłuższego czasu na ul. Łąkaurzędkiej, łączącej plac kościelny z placem Bolnickim w ryzostokach skutkiem nieczyszczenia ich z błota, zatamowały się ścieki i otworzyła się po środku ulicy przez całą jej szerokość kałuża błota. Kałuża ta znajduje się przed samymi straganami, do których trzeba przedostawać się po kładkach. A stróże domów i porządku publicznego patrzą na to obojętnie.

(e) Nagrody dla woźniców. Towarzystwo opieki nad zwierzętami postanowiło zwrócić się do właścicieli koni, utrzymujących woźniców, aby tych z nich, którzy przesłużyli więcej niż 5 lat na jednym miejscu i dobrze utrzymywali konie, przedstawili Tow. do nagrody.

(a) Za znęcanie się nad zwierzętami. Sędzia pokoju I rewiru m. Łodzi skazał:

Janika Rybińskiego, Gelicha Bornsteina i Myszka Fajbusiewicza — po 3 rb. grzywny lub 1 dzień aresztu.

Za używanie koni okaleczonych i kulawych do zaprzęgu, sędzia 3 rewiru m. Łodzi skazał Andrusiaka na 3 ruble kary lub 1 dzień aresztu.

(e) Kradzież pościeli z dzieckiem. Zamieszkała przy ul. Marysińskiej pod nr. 17, Gidla Rozensztejn, ułożywszy w pościeli do snu 4 letnią swą córkę, udała się do sklepu. Gdy powróciła po 15 minutach, zastała płaczące swe dziecko przed domem, mieszkanie otwarte i brak wszystkiej pościeli i garderoby, wartości przeszło 200 rubli. Policja aresztowała wczoraj sprawców kradzieży w osobach znanych policji 19-letniego Józefa Marcza i 17-letniego Tadeusza Krawieckiego, którzy przyznali się do popełnienia kradzieży i zeznali, że w pośpiechu zwinęli w jeden tłumok wszystką pościel, a gdy wyszli z mieszkania, w pościeli poczęło krzyczeć dziecko, wytrząsnęli je więc z tłumoka na ziemię i z pościelą uciekli. Część rzeczy skradzionych policja znalazła u starszego brata Krawieckiego na Bafutach przy ul. Nowy Świat nr. 11.

(e) Ucieczka narzeczonego z poangiem. Zamieszkała przy ul. Marysińskiej pod nr. 17 Chaja F. lat 27, szwaczka, poznała niejakiego Sruła Perkala, lat 28, utrzymującego biuro przepisywania na maszynie przy ul. Południowej nr. 29. Po pewnym czasie Perkal oświadczył się szwaczce i został przyjęty, szwaczka bowiem dawno pragnęła „uszyć” sobie z niego męża. Gdy zbliżał się dzień ślubu, podjął się z Banku Państwa swe oszczędności i oddał je Perkalowi na urządzenie mieszkania. Na drugi dzień jednak narzeczonego ulotnił się.

(e) Dwojeństwo doróżkarza. Mordka Złotnik ożeniwszy się w Tomaszowie w marcu r. b., kupił sobie za posag żony konia i doróżkę. Ponieważ zupełnie nie się powodziło, sprzedał doróżkę i zniknął z Tomaszowa. Żona, poszukując męża, znalazła go wczoraj siedzącego na kozle doróżki na Nowym Rynku. Narobiła krzyku i chociaż doróżkarz usiłował zbiedz, przytrzymał go. Jak się okazało, zdążył on w Łodzi ożenić się powtórnie za fałszywym dokumentem i za posag drugiej żony znów kupił konia i doróżkę. Aresztowano go i osadzono w więzieniu, a obie kochające go małżonki ruszą teraz jednakowe prawa już nie do męża lecz do... konia i doróżki.

(e) „Amator” weksli. Wczoraj, około g. 9 w., do sklepu Lejzora Kryszka, przy ul. Średniej nr. 13, zjawił się jakiś młody człowiek w celu kupna weksli. W czasie, kiedy Kryszek zajęty był wydawaniem mu reszty, nieznajomy zabrał leżącą na stole paczkę blankietów wekslowych, wartości 455 rb. Kradzież spostrzeżono dopiero wtedy, kiedy nieznajomy dawno się oddalił.

(a) Tajemnicze zwłoki. Dziś, o godz. 5 rano, robotnicy, śpieszący do fabryk, znaleźli na drodze przy zbiegu ulic Kaliskiej i Nowozarzewskiej zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 30. Zawiadomiona o wypadku policja, przybyła na miejsce i skonstatowała, że nieznajomy padł ofiarą morderstwa. Ma on dwie rany, zadane nożem, jedną w głowę, drugą w rękę. Śmierć musiała nastąpić natychmiast. W kieszeni zamordowanego prócz awizacji wójta gm. Chojny na nazwisko Antoniego Kubiaka, innych osobistych dowodów nie znaleziono. Dalsze śledztwo w toku.

(e) Letarg. Służąca właściciela mleczarni przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 24 p. Kalinowskiego — Genowefa Mucha, lat 20, popadła w nocy z ubiegłego wtorku na środek w letarg. Z porady lekarza odwiedziła ją do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie spi do obecnej chwili.

(b) Fałszywy alarm. Wczoraj, o g. 4 pp., zawezwano 11 oddział strażnicy ochotniczej na ul. Benedykta nr. 78. Po przybyciu na miejsce okazało się, że alarm był fałszywy.

(h) Drobny ogień. Wczoraj, o godz. pół do 6 wieczorem, wezwano straż ogólną na ul. Południową nr. 78, gdzie zapaliły się galgany. Ogień w zarodku ugasiła straż miejska.

(p) Samobójstwo. Na ul. Nowozarzewskiej nr. 25 Hugo P. 17-letni chłopiec, bez zajęcia z powodu niedzi, jaką ucierpiał, otrut się karborem. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia.

(e) Z Tow. opieki nad zwierzętami. Onegdaj wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 85, odbyło się posiedzenie członków zarządu łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami z udziałem opiekunów cyrkulowych. Przewodniczył prezes Bechtold Dobranc, który oświadczył zebrany, że istniejący pod egidą Towarzystwa Związek Majowy w Łodzi rozwinął się bardzo pomyślnie i liczy obecnie 7,000 członków. W każdy wtorek w kinematografie „Odeon” odbywają się przedstawienia ze świata zwierzęcego dla młodzieży, które bardzo dodatnio wpływają na młodociane umysły. Następnie odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia, poczem odczytano korespondencję bieżącą. Między innymi otrzymano list z Berna od wice-prezesa Towarzystwa ochrony zwierząt Roberta Piesbardta, pełen uznania dla działalności łódzkiego oddziału Tow. opieki nad zwierzętami.

Sprawdzono rachunki kasowe, które znalezione w zupełnym porządku. Postanowiono porozumieć się z dyrektorem cyrku p. Truzzi w sprawie urządzenia przedstawienia cyrkowego na rzecz budowy domu dla ambulatorium zwierzęcego i kuźni dla kucia koni. Uchwalono chore i niezdatne do pracy konie, których znajduje się w Łodzi bardzo dużo i używane są do roboty, nabywać od właścicieli po 6 rb. za sztukę i oddawać je na rzeź.

Nakoniec przyjęto na członków rzeczywistych Towarzystwa pp.: Marcina Sliwińskiego, Antoniego Zielińskiego, Leonidasa Kostylewa, Leonarda Poznańskiego, Mieczysława Kiełkiewicza, Gottfrieda Porsche, Wilhelma Glaze, Oskara Drewinga i Wilhelma Hoffmana, oraz na członka protektora p. Cecylię Olejewską. Posiedzenie zakończono o godz. 11 wieczorem.

\*

(a) O funduszach na budowę szkół początkowych. Urzędy gminne w powiecie łódzkim otrzymały wczoraj rozporządzenie władz, aby znaczniejsze sumy zasiłków, udzielanych przez skarb gromadom miejskim i gminnym na budowę szkół początkowych, były przechowywane w państwowych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych.

(a) Zo Zgierza. Inspektor łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami oraz opiekun cyrkulowy p. Sobociński, podczas jarmarku w dniu 20 b. m. zapobiegli znęcaniu się nad bydłem pędzonem, oraz dokonali oględzin koni, dostarczonych na jarmark. Jednego konia chorego, należącego do Breitbarda z Ozorkowa zabrano i opieczetowano, sporządziwszy przytem odpowiedni protokół, dwa konie oddano na zniszczenie zakładowi utylizacyjnemu w Karłowicach.

(a) Poranienie. Onegdaj w Zgierz, podczas odbywającego się tam jarmarku, w jednej z III rzędnych restauracji, do biesiadującego tam włościanina wsi Chociszew, Walentego Kwiatkowskiego, przyłączył się mieszkaniec Zgierza Józef Frączak i zażądał „postawienia” wódki, co też K. uczynił.

Po wyjściu na ulicę, F. znów domagał się kupna wódki, a gdy K. kategorycznie mu odmówił, rzucił się na niego i zadał mu nożem w plecy trzy rany dość głębokie.

Rannego opatrzył felczer Jaroszkowski, poczem odesłano go do Chociszewa. Frączaka aresztowano.

## SZTUKA.

(x) Teatr polski (Cegielniana 63). Z kancelarii teatralnej komunikują nam:

Dziś po cenach popularnych „Madame Mouton”.

Jutro w sobotę odbędą się dwa widowiska: o godz. 4-ej po południu „Śluby panińskie”, o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>4</sub> wieczorem „Ziemia”, głośna sztuka L. Połanieckiego, po raz pierwszy w kraju.

W niedzielę o godz. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po południu „Dobrze skrojony frak”, o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>4</sub> wiecz. „Ziemia”, po raz drugi.

Dobiegają już końca próby z następnych premierowych sztuk na czwartek przyszły, a mianowicie z „Tragedji Florenckiej” Oskara Wilde'a, w której rolę Blanki odtworzy po raz pierwszy utalentowana artystka scen warszawskich p. Regina Bachnerówna, oraz z „Upadku domu Abendztern”, komedji B. Winawera.

Rozpoczęto również próby z komedji fantastycznej Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Dyabel i karczmarzka”, do której dyrektora sprawiła całkowicie nową wystawę i stylowe kostiumy. Reżyserem tej nowości objął p. Antoni Bednarczyk.

(x) Teatr popularny. Z kancelarii teatralnej komunikują nam:

Dziś w piątek przepiękny dramat w 4 aktach z prologiem „Lilie” Morstina.

Jutro w sobotę po południu, po cenach najniższych tragedya w 5 aktach Szekspira „Król Lir”, wieczorem o godz. 8 min. 15 po raz pierwszy jako nowość wyborna krotoczwila Mittiego „Grzeszna noc”, ze współudziałem pp. Borzewskiej, Różańskiej, Elertowicz, Kochówny, Biskupskiej, oraz pp. Dąbrowskiego, Orłowskiego, Piotrowskiego, Kułakowskiego, Zborowskiego, Kubińskiego, Puchalskiego, Micińskiego, Piekarskiego i innych.

## Z „Wiedzy”.

Dzieci „wieku elektryczności i kinematografów”, żyjemy wyłącznie niemal aktualnością. Rzadko oglądamy się po za siebie, a co nie ma cech współczesności, interesuje nas bardzo mało.

Jest to zjawisko ujemne, gdyż prawdziwa kultura umysłowa nie może ograniczać się na ostatnich tylko wynikach myśli ludzkiej. Jesteśmy wychowankami pozytywizmu, który na glebie naszej stworzył hasła pracy organicznej, pracy u podstaw. Hasła te i dziś nie należą do przżytków, był jednak czas, że zagłuszały one wszelkie inne ideały i chciały być jedynym drogowskazem naszego życia umysłowego.

Zamilkł tedy Parnas polski. Wielcy romantycy poszli do grobu, ich więksi i mniejsi epigonicy wyczerpali się, nie znajdowali już posłuchu u pokolenia, które szło innemi drogami. Poezja, uważana za sprawczynię naszych nieszczęść, miała być niemal na zawsze wykreślona z naszego życia.

W tych ciężkich dla serca czasach znalazł się człowiek, który nie tylko je ujął w ręce lutnie, będąc sam jejmistrzem w całym znaczeniu, lecz wystąpił dzielnie w obronie praw serca, praw poezji. Tym człowiekiem był Adam Asnyk (El...y). Jak kiedyś Brodziński dążył do pogodzenia klasyków z romantykami, tak on łagodził zbyt ostrą może walkę „młodych” ze „starymi”.

„Przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia” — mówił do „starych”, lecz i „młodych” upominał: Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy, choć macie sami doskonalsze wzniesić, na nich się jeszcze ogień święty żarzy i miłość ludzka stoi tam na straży i wy winniście im cześć!

Na ten temat, bo pod tytułem „Adam Asnyk, jako poeta i myśliciel”, wygłosi odczyt znany poeta i redaktor „Słinska”, p. Władysław Bukowiński (Sellm) z Warszawy. Odczyt odbędzie się w nadchodzącą niedzielę (24 listopada) o godz. 8 wieczorem w sali Koncertowej (Dzielna 18). Bilety w cenie od 1 rb. do 20 kop. nabywać można codziennie w lokalu „Wiedzy” (Piotrkowska 103) a w dzień odczytu w kasie przy sali od godz. 11 rano do 2 po poł. i wieczorem od godz. 5 do 8.

Trzeba zaznaczyć, że odczyt p. Bukowińskiego jest pierwszym z cyklu, jaki „Wiedza” organizowała w sezonie bieżącym.

## Z WARSZAWY.

\* Niedoszła demonstracja.

Przed gmachem konsulatu austriacko-węgierskiego, mieszczącego się w domu nr. 70 w Alejach Jerozolimskich, wczoraj około godziny pół do 8-ej wieczorem zebrało się około 200 młodych ludzi, w ich liczbie także studenci, którzy wznosić zaczęli jakieś okrzyki w języku rosyjskim, Policja rozpedziła tłum, przyczem aresztowano podobno kilkanaście osób.

Studenci polacy uniwersytetu i politechniki udziału w demonstracji nie brali.

## Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. Obchód ku czci Krzywoszewskiego. W lwowskim teatrze miejskim

odbył się wczoraj obchód setnej rocznicy urodzin Kraszewskiego. Przebieg uroczystości był wspaniały. Obchód zajął prof. Kallenbach, poczem przemówił, witany owacyjnie, Władysław Mickiewicz, z powodu jednak nadwątłego zdrowia nie mógł sam wygłosić odczytu o trzydziestoletnich stosunkach swoich z Kraszewskim, pracę więc gościa odczytał prof. Gubrynowicz. Uroczystość zakończyła się wystawieniem „Miodu kasztelańskiego“. We wszystkich szkołach lwowskich odbyły się z powodu uroczystości odczyty o Kraszewskim.

**Z GRUDZIĄDZA.** Królowie bałkańscy a „Gazeta grudziądzka“. Jak donoszą z Grudziądza, redakcja „Gazety grudziądzkiej“ otrzymała w odpowiedzi na depeszę gratulacyjną, wysłaną do państw bałkańskich, z kancelaryi królów bułgarskiego i czarnogórskiego telegamy, wychwalające dzielność potomków króla Sobieskiego i zaznaczające, że dzieło króla Jana jest obecnie dalej prowadzone również przez słowian i stanie się zapewne zadaniem lepszej przyszłości oraz jedności wszystkich narodów słowiańskich. Telegamy te wywołały ogromne oburzenie wśród Niemców.

## TELEGRAMY.

**PETERSBURG, 21 listopada.** (P.) Ogłoszono Najwyższe podziękowanie warszawskiemu generał-gubernatorowi generał-adjutantowi Skatonowi za doskonały porządek podczas bytności Ich Cesarskich Mości w Spale, Skierniewicach i podczas przejazdów w granicach gubernij warszawskiej, piotrkowskiej i radomskiej.

**PARYŻ, 21 listopada.** (wł.) Rząd francuski, przypominając, że Francja pozostała do dziś dnia urzędową protektorką chrześcijan na Wschodzie, zwrócił się do rządu tureckiego, wzywając go do zapewnienia chrześcijanom życia i mienia i czyniąc go odpowiedzialnym za wszystko, co by spotkać miało chrześcijan, znajdujących się w granicach państwa otomańskiego.

**PARYŻ, 21 listopada.** (wł.) „Temps“ donosi z Bejrutu; Odbyło się tu zgromadzenie mahometan, na którym uchwalono rzezie chrześcijan, a przede wszystkim zamordowanie konsułów; francuskiego i angielskiego. Konsułowie zażądali telegraficznie pomocy ze strony swych rządów.

Okręgi mające bronić chrześcijan w Bejrucie, są już w drodze.

**BERLIN, 21 listopada.** (wł.) Tutejszy ambasador turecki, przed odjazdem do Konstantynopola, wyraził zdziwienie, że Turcy po zwycięskich walkach pod Czataldżą w dniach ostatnich, okazują skłonność do zawarcia pokoju.

**PARYŻ, 21 listopada.** (wł.) Z Konstantynopola telegrafują; Pełnomocnicy nie zdołali ustalić warunków co do preliminarjów pokoju, skutkiem czego przedłużono tylko o dzień termin zawieszenia broni, który się kończy dziś o północy.

**KONSTANTYNOPOL, 22 listopada.** (P.) Komendantowi Adryanopola Szuwaripaszę nadano tytuł gazi (niezwyciężony). (Czy nie zawcześniej. Przyp. Red.)

**SOFIA, 22 listopada.** (P.) W nocy krążownik turecki „Hamidie“, dostreżony przez torpedowce bułgarskie o 40 mil od Warny i zaatakowany przez nie minami, dał sygnał o nieszczęściu drugiemu tureckiemu krążownikowi, który otworzył ogień do torpedowców bułgarskich. Oba krążowniki tureckie odplynęły na pełne morze.

Torpedowce bułgarskie powróciły do portu, jeden z nich z uszkodzonym kominem.

**KONSTANTYNOPOL, 21-go listopada.** (P.) Nazim-pasza komunikuje urzędownie z dnia wczorajszego, że wywiadowcy stwierdzili, iż nieprzyjacieli opuścił okopy przed linią fortyfikacyjną turecką, odstupując na odległość 7 kilometrów. W opuszczonych okopach znaleziono rannych, znaczną ilość trupów, karabinów, zapasów wojennych, worki i oskardy.

**LONDYN, 21 listopada.** (P.) Odpowiadając na interpelację w izbie gmin Grey oświadczył, że traktat rosyjsko-mongolski ma na celu potwierdzenie praw i przywilejów poddanych rosyjskich w Mongolii, z których korzystali oni dawniej, jak również podtrzymanie wytworzonej w Mongolii sytuacji, mianowicie autonomii, faktycznie już istniejącej.

**BRUKSELA, 21 listopada.** (P.) Prezes ministrów odrzucił w parlamencie wniosek socjalistów o zmianę konstytucji, gdyż postawiono go pod groźbą strajku powszechnego. Socjalista van-der Welde oświadczył, że wobec odmowy rządu, sytuacja staje się groźną.

**HAGA, 21 listopada.** (P.) W izbie niższej podczas rozważania budżetu posiadłości indyjskich, niektórzy posłowie domagali się zupełnego zrównania w prawach chińczyków z holendrami w koloniach, wskazując, że nie należy oczekiwać tej chwili, gdy Chiny zmuszą do tego Holandję.

**PARYŻ, 21 listopada.** (P.) Do „Matina“ depeszują z Marsylii: Przybyli tu Dżawid-bey i Hakki-bey. Oświadczyli oni, że jadą do Paryża z tajemniczą misją; jednakże okoliczności w jakich wyjechali oni z Konstantynopola pozwalają przypuszczać, że ratowali się ucieczką przed możliwym aresztowaniem.

**ATENY, 21 listopada.** (P.) Królewicz następcą tronu telegrafuje z Banicy z dnia 20-go b.m.: „Armia przeszedłszy przez Gornicowo i Kirliderben, na linii Zabrdani—Florina rozproszyła wojsko tureckie i zajęła Florinę, przyczem dalsze cofanie się zostało odcięte przez greków. Turcy porzucili znaczną ilość zapasów wojennych.“

**BIAŁOGROD, 21-go listopada.** (P.) W bitwie pod Monastyrem wojska serbskie straciły 8,000 ludzi w zabitych i rannych.

**BIAŁOGROD, 21 listopada.** (P.) Urzędownie komunikują, że w bitwie pod Monastyrem turcy rozporządzali 80,000 wojsk regularnych i 100 armatami. Wyparcie Turków z ufortyfikowanych pozycji połączone było z wielkimi wysiłkami. Piechota musiała przechodzić przez bota, będąc wystawioną na śmiercionośną działalność ognia karabinowego i działowego.

Pozycje tureckie zdobyte zostały szturmem. W dniu 19 b. m. turcy po raz ostatni próbowali przebić się w kierunku Ochride, ponieśli jednak klęskę. Jedna dywizja turecka, zawdzięczając mgłę, zdołała przedostać się przez linię oblężniczą i udała się w kierunku Floridy. Wojska serbskie ścigają Turków.

W ciągu 4-ech dni, z szeregów tureckich ubyło około 20,000 ludzi. Straty Serbów są mniej znaczne. Dywizja Driny zdobyła 37 dział polowych.

**BIAŁOGROD, 21 listopada.** (P.) Rząd serbski zdecydował nie stawiać żadnych przeszkód podczas przejazdu delegata rządu austro-węgierskiego do Prizreniu i pozostawił rządowi austro-węgierskiemu zupełną swobodę komunikowania się ze swoim konsuletem. Rząd postanowił zachowywać prawa konsularne na zajętych przez armię serbską terytoryach w ścisłym kontakcie z międzynarodowymi zwyczajami.

**MUKDEN, 21 listopada.** (P.) Batalion załóg chińskiej w Anduńsianie zbuntował się, złupił filię banku rządowego, poczem bez przeszkód udał się na północ.

### Z ostatniej chwili.

**Berlin, 22 listopada.** (wł.) Półturzędowa „Local Anzeiger“ donosi z Budapesztu, że wczoraj zapadły tam ważne postanowienia, które będą miały doniosłe znaczenie w położeniu międzynarodowym.

Austria zdecydowana jest działać wobec Serbii z największą energią; do ostatniej chwili będzie ona próbowała wyjaśnienia sytuacji na drodze pokojowej, ale przygotowała już wszystko do ewentualnej akcji wojennej. Ostateczne wyjaśnienie sytuacji musi nastąpić w przyszłym tygodniu.

Wczoraj odbył Berchtold dłuższą naradę z ministrem wojny, poczem obydwaj zostali przyjęci przez cesarza.

**Sofia, 22 listopada.** (wł.) Wczoraj po południu zaatakowały wojska bułgarskie centrum tureckie pod Czataldżą; na całej linii walka została wznowiona; flota turecka pomaga działalności armii lądowej.

**Afony, 22 listopada.** (wł.) Wojska greckie zajęły wczoraj Florinę i odcięły odwrót armii tureckiej, uciekającej z pod Monastyru; w ręce Greków dostała się wielka ilość broni i amunicji.

**Białogród, 22 listopada.** (wł.) Główna kwartera pierwszej armii serbskiej przeniesioną została z Prylepu do Monastyru. Rozbitą zachodnią armię turecką ścigają oddziały serbskie w kierunku Dibri, zajęcie którego spodziewane jest jutro.

**Berlin, 22 listopada.** (wł.) Dziś w południe przybył tu następca tronu austriackiego; na dworcu powitał go cesarz Wilhelm, poczem obaj pojechali do Poczdamu.

**Berlin, 22 listopada.** (wł.) Dzisiejsze dzienniki podają obszernie sprawozdania o wczorajszym wiecu w Inowrocławiu. Prasa hakatystyczna nie ma dość słów oburzenia na buntujących się Polaków, których zwycięstwa Słowian bałkańskich umocniły w separacyjnych dążeniach, natomiast prasa niezależna konstatuje, że powaga i podniosły nastrój uczestników, jako też prawdopodobne przyjscie do skutku utwierdzenia sprawy narodowej i dążenia do jaknajszerszego bojkotu Niemców, wywołane przez wywłaszczenie, zaostrzą walki na kresach.

**Konstantynopol, 22 listopada.** (wł.) Wczoraj od godz. 11 odbywało się posiedzenie rady ministrów, na którym odczytano wysłaną przez Nazim-paszę notę bułgarską. Uznano warunki za niemożliwe do przyjęcia. Nazim-pasza otrzymał rozkaz rozpoczęcia rokowań tylko wtedy, jeżeli przedstawiciele Bułgarii otrzymają pełnomocnictwo do nowych warunków; zanim Bułgaria nie przedłoży projektów umiarkowanych i możliwych do przyjęcia, Nazim-pasza ma wznowić wojnę.

**Konstantynopol, 22 listopada.** (wł.) Wieczorem dochodziły tu odgłosy gwałtownej kandy od strony Derkos; widocznie obydwie strony straciły nadzieję zawieszenia broni i wojna rozpoczęła się na nowo.

**Berlin, 22 listopada.** (wł.) Według zapewnień miarodajnych sfer, ostateczne warunki, na któreby Turcy zgodziła się, są: odstąpienie Turcyi linii Kirk-Kilissa, Adryanopola i Dedeagacz oraz autonomię Albanii. Warunki te są tak dalekie od bułgarskich, że nadzieja ukończenia wojny jest minimalna.

**Berlin, 22 listopada.** (wł.) Ze strony bułgarskiej donoszą, że torpedowiec bułgarski zatopił wczoraj pod Warną krążownik turecki „Hamidye“ natomiast ze strony tureckiej donoszą, że „Hamidye“ napadnięty przez 4 torpedowce bułgarskie zatopił 2, a 2 zmusił do ucieczki.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 22 XI 1912 roku)

	Zad.	Oflar.	Tran.		Zad.	Oflar.	Tran.
Czeki na Berl.	88.475	—	—	B-ku D. War.	467.50	450	—
4% Renta	94.00	93.00	—	B-ku II. War.	430	425	—
5% Poż. z 1908	—	—	—	„ Łódz.	425	428	—
5% Poż. z 1909	—	—	—	Akc. Lippey	—	—	185
Promj. I emis.	485	475	—	„ Putlow.	—	—	189
„ II	880	860	—	„ Rudził.	—	—	121
„ III	880	810	—	„ Starach.	—	—	262
Szlachecko	—	—	—	„ Zawier.	—	—	—
4% Lis. Ziem.	93.35	97.85	97.80	„ Zyr. z r.ż.	—	—	—
4% Lis. Warsz.	91.80	90.80	91.80	5% L. Piotrk.	—	—	—
5% Lódz. V a.	98.50	96.50	96.20	5% L. Obł. W.	—	—	—
5% Lódz. VI	84.75	83.25	—	4% L. Częst.	—	—	—
5% L. Z. L. VII	88.00	87.00	—	Bank Państwa	—	—	—
				Rudził a. ak.	—	—	—

### OFIARY.

Na „Gniazdo“ Tow. opieki nad dziećmi  
Leon Matczyński 5 rb.  
W dniu imienin s. p. Cecylii Watten — bezmiennicie 10 rb.  
Zamiast sądu między pp. Z. F. a J. K. pierwszy skład ofiarę 10 rb., zamiast kary.  
Walenty i Józefa Ostojscy z powodu 25 rocznicy ślubu składają 2 rb.  
*Dla Tow. „Wiedza“.*  
Walenty i Józefa Ostojscy z powodu 25 rocznicy ślubu składają 2 rb.  
Na budowę kościoła sw. Stanisława Kostki.  
Walenty i Józefa Ostojscy z powodu 25 rocznicy ślubu składają 2 rb.

Wczoraj, dnia 21-go listopada, zmarł nagle nasz  
ukochany



# BRUNO RICHTER

w wieku lat 23.

Pogrzeb nastąpi w Dreźnie w dniu 25 b. m.

**RODZINA.**

3675

W sobotę dnia 23 Listopada o godzinie 10-iej rano w kościele ś-go Krzyża, odprawi-  
wione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. f. p.

## Józefa i Wiktorji Maryańskich

na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych  
4594

**Rodzina.**

ma drogę kolejową i wolną przysłań nad morzem.

### STANOWISKO MOCARSTW.

W sprawie stanowiska mocarstw wobec podziału Turcji między zwycięskie państwa bałkańskie przynosi organ dyplomacji austriackiej „Politische Corresp.” z Paryża ciekawe informacje. Doniesiono w nich, że zajęcie poszczególnych terytoriów w czasie wojny nie może być jeszcze uważane za tytuł prawny do trwałego posiadania tych terytoriów. Teoria faktów dokonanych nie będzie przez mocarstwa uznana bez znacznego ograniczenia. Zresztą — twierdzi „Polit. Cor.” — także w łonie Związku bałkańskiego, co do trwałego zajęcia okupowanych terytoriów, w wielu punktach nie ma jeszcze zgody.

### Wiec w Inowrocławiu.

We czwartek odbył się w Inowrocławiu wiec generalny, celem zaprotestowania przeciw wywłaszczeniu. Wszystkie stany były reprezentowane. Wielka sala wiecowa, mogąca pomieścić 1500 osób, zapelniona była po brzegi.

O godzinie 2 po południu zagał wiec członek izby panów Kazimierz Chłapowski z Kopszawa, którego następnie wybrano na marszałka wiecu. Wice marszałkami wybrani byli posłowie: ks. dr. Wolszlegier i Dąbek.

Pierwszy mówca, szambelan Komierowski, mówił o naszym obecnym położeniu politycznym pod zaborem pruskim i rozwinął pogląd na rozwój polityki hakatystycznej.

Drugi mówca, ks. prałat Laubitz z Inowrocławia, mówił na temat: „Polityka antypolska i jej oddziaływanie na stosunki kościelne i etyczne społeczeństwa polskiego”.

Jako trzeci przemawiał włościanin Ozimina na temat: „Wywłaszczenie a włościanstwo”.

Włościanin Ozimina nazwał wywłaszczenie zbrodnią i hańbą 20 stulecia, które jednak zamiast osłabić, zjednoczyło tem silniej Polaków, bez różnicy stanu, do wspólnej obrony przeciw ciemierzcom.

Posel Nowicki z Poznania przemawiał imieniem warstw rzemieślniczych, protestując przeciw gwałtowi, spełnionemu na Polakach przez Prusy, do których „wola Boża nas zapędziła”. Społeczeństwo powinno się zaopiekować przede wszystkim włościanami, jako najmłodszymi synami Polski, poznać także serca ludu polskiego i jego szlachetne zamiary służenia ojczyźnie, wtedy przyszłość będzie nasza.

Nastroj wśród uczestników panował nadzwyczaj podniosły.

Nadeszło przeszło 150 telegramów ze wszystkich dzielnic polskich z wyrazami solidaryzowania się z myślą, w jakiej wiec został zwołany.

### Wojna na Bałkanach.

#### SZYKANOWANIE KONSULOW.

„Tribuna” donosi, iż z powodu postępowania serbów w miastach tureckich, które obsadzili panuje wielkie niezadowolenie wśród zastępców wielkich mocarstw w Białogrodzie. Władze serbskie szykanują konsulów i nie pozwalają im na wysyłanie szytowanej korespondencji do ich rządów. „Tribuna” wyraża przekonanie, że rząd serbski zmieni ten sposób postępowania.

#### LOSY PROHAZKI.

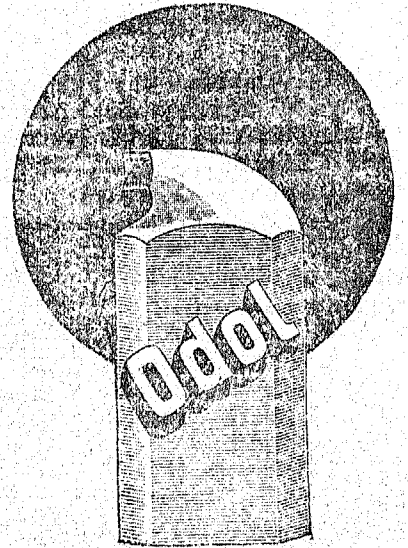
Matka konsula Prohazki, wdowa po adwokacie, zamieszkała w Bernie na Morawach, otrzymała od konsula pocztówkę, pisaną z Prizrendu z datą 8 b. m. Konsul zawiadamia matkę, że jest zdrowy i prosi tylko o potwierdzenie odbioru kartki. Więcej pisać nie może, ponieważ listy jego podlegają cenzurze.

Jeden z braci Prohazki jest kapitanem na okręcie wojennym austriackim „Marya-Teresa”, znajdującym się obecnie w Salonikach. Kapitan Prohazka brał udział w wyprawie do Chin w czasie powstania Bokserów i był przez trzy miesiące w niewoli u chifczyków.

#### ANGLICY PRZECIW SERBII.

„Westminster Gazette” wywodzi: Jeżeli serbowie nie chcą stracić sympatii Europy i nie chcą, aby uwierzono wszystkim wiadomościom o kruciestwach serbów, powinni we własnym interesie, wypuścić jak najszybciej Prohazkę na wolność.

„Westm. Gazette” potępia postępowanie rządu serbskiego i zapewnia, że nie tylko mocarstwa trójprzymierza, lecz także mocarstwa inne są zgodne w tem, że nie powstaną między niemi niesnaski w kwestyi serbskiej. Serbia nie może mieć żadnych pretensyj do Albanii, której nie zdobyła. Serbia powinna się zadowolnić, jeżeli otrzy-



Odol jest, według jednogłośnych orzeczeń wybitnych badaczy, płukaniem do ust, które doskonale odpowiada wszystkim współczesnym wymaganiom higieny zębów.

Flakon kop. 85. Duży flakon, wystarczający na kilka miesięcy, rb. 1 kop. 50. 3255

#### Księgarnia „Przeglądu Katolickiego”

posiada na składzie wydawnictwa oo. Jezuitów z Krakowa  
**APOSTOLSTWA I MODLITWY**  
w wielkim wyborze i po nader przystępnych cenach.  
Łódź, ul. św. Andrzeja № 3. 193

Ogólnie znany z dobrego kroju i starannego wykończenia **zakład krawiecki**

#### J. Kozłowskiego

przeniesiony został z Benedykta, na ul. Mikołajewską № 22 parter.

Na zamówienia garnitur marynarkowy z dobrego materiału zimowego od Rb. 28. 2532

# Reumatyzm zwyciężony.

Reumatyzm i artretyzm są to jedne z najbardziej rozprzestrzenionych wśród ludzkości chorób. Nie szczędzą one nikogo, nie można ich nazwać chorobą bogaczy, ponieważ pracujący fizycznie biedacy podlegają im w równym stopniu jak i milionerzy. Grasują one zarówno w mieście, jak i na wsi i jeżeli z jednej strony siedzący tryb życia, brak ruchu i nadmiar pożywienia czyni organizm podatnym dla nich, to z drugiej ani życie ruchliwe, ani wstrzeźliwość nie są w stanie zapobiedz im, jest to prawdziwy bicz ludzkości.

Reumatyzm jest jedną z najczęstszych chorób. Formy, w jakich się przedstawia są niezliczone, począwszy od bólów w stawach, mięśniach, wnętrznościach a skończywszy na migrenie i niezdolności neuralgiach, wyraża się on też w postaci najrozmaitszych chorób skórnych (egzema, psoriasis, pokrzywka, acnea i t. d.) pomijając już podagrę, piasek moczowy, bóle wątroby i nerek, wypadanie włosów i zwapnienie naczyń.

Reumatyzm nie szczędzi żadnego narządu. Poraża on skórę, nerki, wątrobę, pęcherz moczowy, żołądek, jelita, oczy i mózg. Wreszcie dostaje się do serca a wówczas następuje koniec. Bez względu na to, nauka nie jeszcze nie uczyniła w tym kierunku, nie wyjaśniła jego przyczyn i pochodzenia, zajmując się wciąż bezowoc-

nymi sporami i do dnia wczorajszego jeszcze szukała środka jaknajracjonalniejszego. Z całego tego mroku wyłania się jeden tylko jasny fakt, posiadający w ząbku rozwiązania tego zagadnienia, mianowicie fakt, że reumatyzm związany jest ściśle z nadmiarem kwasu moczowego w organizmie.

Czy nadmiar ten jest przyczyną, czy też skutkiem reumatyzmu, czy powstaje przed czy po momencie kryzysu, jest to już pytanie drugorzędne.

Niechaj fizyologowie słęczą nad niem.

Dla pacjentów i lekarzy bowiem ważniejszym jest samo stwierdzenie, że reumatyzm nie ukazuje się bez kwasu moczowego, i kwas moczowy bez reumatyzmu.

Jeśli tylko jakimkolwiek bądź sposobem zmniejszymy ilość kwasu moczowego w organizmie reumatyzm słabnie i zupełnie prawie znika. W ten sposób można utrzymywać, że skuteczne leczenie reumatyzmu znajduje się w prostym stosunku do spożytkowywania produktów, wpływających na usuięcie kwasu moczowego.

Skuteczne, acz bardzo względne działanie litu, salicylowego sodu, aspiryny i innych, tem tylko daje się objaśnić.

Na tem też właśnie polega tajemnica cudownego wyleczenia tego cierpienia za pomocą dopiero co wynale-

zionego przez genialnego chemika Chatelain'a preparatu i nazwanego Urodonal Chatelain'a. Kto zechce uważnie przejrzeć rozumowanie, które poniżej podaję, kto zechce choć trochę zastanowić się nad tem, zrozumie w jaki sposób możliwe są cudowne skutki wzbogacające statystykę lekarską, zwłaszcza gdy przypomni sobie, że każda dawka Urodonalu Chatelain'a rozpuszcza w sobie kwas moczowy 37 razy siniej aniżeli lit.

W ten sposób wykluczyć należy wszelką konkurencyę. Rozpuszczony kwas moczowy przestaje być szkodliwym dla organizmu, gdyż nie zbiera się w nim lecz podobnie jak i inne mniej ważne trucizny wydziela się na zewnątrz.

Niema więc obawy, że kwas ten zęści krew, wytworzy kamienie nerkowe, moczowe albo też żółciowe, że pokryje tętnice kamiennym osadem, czyniąc je kruchemi, a wreszcie, że mięśnie i stawy ucierpią. W stanie płynnym kwas ten rozpuszcza się jak cukier w gorącej wodzie i wydziela się z organizmem wraz z moczem. Już w pierwszych dniach leczenia tym środkiem jest się radośnie zdziwionym brakiem zwykłego u artretyków ceglatego osadu w moczu, który to osad jest najlepszym wskaźnikiem chorobliwego stanu narządów. Należy zazywać Urodonal Chatelain'a regu-

larnie przez 2 tygodnie, aby się upewnić, że wszelkie bóle już ustąpiły i że można im zapobiedz na bardzo długi czas.

Po trzech miesiącach leczenia zupełnie ustępuje nadmierne tworzenie się kwasu moczowego następuje kompletne i ostateczne wyzdrowienie.

Nie są to czcze słowa „Setki lekarzy i wybitnych profesorów poświadczyły, że teoria ta znalazła w zupełności potwierdzenie w klinice.

Jeden z tych lekarzy, znakomity internista zamieścił w piśmie słynnego profesora Guhard'a w „Dzienniku praktykantów“ następujące godne uwagi i niezwykle przekonujące słowa: wypróbowałem jeden z nowych środków, a mianowicie Urodonal Chatelain'a, którego rezultaty istotnie są niezwykłe.

W żadnym wypadku skutek nie był ujemnym. Artretycy zazywający Urodonal Chatelain'a przez 10 dni co miesiąc według przepisu w dawce 3—4 łyżek od herbaty pozbywali się zupełnie swoich cierpień: jedni reumatyzmu, drudzy kolek nerkowych, jeszcze inni migreny.

Takie systematyczne sączenie kwasu moczowego zapobiega nawrotowi choroby. Słowem wszystkie prace medyczne świadczą o tem, że całkowity kurs leczenia Uro-

donalem Chatelain'a, polegający na zazyciu do 3 butelek tego środka, sprowadza właściwy upust kwasu moczowego dostateczny, żeby nawet najbardziej zapuszczony organizm oczyścić i w ten sposób radykalnie uleczyć reumatyzm, podagrę, piasek moczowy, migrenę, kamienie żółciowe i skórne choroby. Jeśli do tego jeszcze nadmienimy, że poza temi wszystkimi swoimi własnościami Urodonal Chatelain'a posiada jeszcze tę przewagę, że jest zupełnie nieszkodliwym w największych nawet dawkach, że nie wpływa szkodliwie na żołądek, na serce, na nerki, ani też mózg; to zmuszeni jesteśmy przyznać, że leczeniu za pomocą tego środka towarzyszyć musi wielkie powodzenie i że w zupełności zasłużył on na przychylny przyjęcie w Akademii Medycznej i Akademii Umiejętności.

Dr. Blenard

Urodonal Chatelain'a jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Wystrzegajcie się szkodliwych dla zdrowia naśladownictw.

Żądajcie zawsze z firmą wynalazcy Chatelain'a.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**C**hłopiec 16-o letni poszukuje miejsca do kantoru lub do sklepu. Oferty: Rozwój „Chłopiec“ 10515-2-1

**C**hłopak 17-letni potrzebny do koni. Wiadomość: Pańska 66. 10511-1

**C**hłopiec porządnych rodziców, potrzebny do terminu, ulica Orła № 25, stolarnia. 10520-1

**D**om drewniany o 8 mieszkańach z ogrodem owocowym zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Graniczna № 15, obok Zarzewa 10505-2-1

**D**o wynajęcia są: I i II piętro 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem i balkonem, ul. Zagajnikowa nr. 7. 10153-3-5

**D**o wynajęcia farbiarnia. Wiadomość: Nowe Chojny ulica Kamienna № 16 u gospodarza.

**D**om piętrowy murowany z placem i planem okazjnie sprzedam za 6,500 w Tomaszowie Rawskim. Wiadomość: skład apteczny Auerbacha. 5661-3-2

**E**leganckie mieszkania 2, 3 i 4 pokoje z kuchnią i wygodami od 1-go stycznia 1913 r. do wynajęcia oraz sklep narożny stosowy dla składu aptecznego z mieszkanem. Przejazd 78 róg Tramwajowej. 10510-2-1

**K**antor służby Natalii Piszer, ul. Piotrkowska nr. 69, poleca tylko z dobremi świadectwami: bony, polki, niemieki, izraelski, gospodynie, kucharki, młodszą lokaj, kuczerów, fornal, w jak najkrótszym czasie po zamówieniu. 10256-2pt-2

**K**rawcowa poszukuje miejsca do prywatnego domu. Nawrot 55 m. 28. 10237-5-5

**L**udwika Buda zagubiła kartę z Łódzkiego, wydaną z gm. Żuki, pow. tureckiego, gub. kaliskiej. 10276-5-2

**P**otrzebna naucezycielka muzyki z niższem świadectwem konserwatorium, Konstantynowska 19 m. 6. 10506-2-1

**P**otrzebny chłopiec do pomocy kelnerowi, zaraz, bufet II kl. Dr. Fabr. Łódz. 10509-1

**P**okój duży słoneczny, wygodnie umeblowany do wynajęcia, Długa 19-7. 10169-2pt-2

**P**otrzeba 3,000 rb. na 1-szy p. nr. hypoteki, ulica Piękna № 11, właściciel domu. 10288-3-2

**P**okój umeblowany przy rodzinie z utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Tamże do sprzedania zakł. ciepły na osobę otyłą, Dzielna nr. 40 m. 1. 10194-6-2

**P**oszukuje miejsca służarz palacz maszynista, obznajmiony ze światłem elektrycznym, Przejazd 78, Jerzy Zajaczkowski. 10269-5-2

**P**oszukuje posady agenta-inkasenta lub ekspedyanta na zadanie mogę złożyć kaucję. Oferty w Rozwoju dla „Potrzebujących“ 10269-5-2

**P**otrzebna dziewczynka do dziecka, Zielona 11, Bałuty.

**P**okoik tania do odstąpienia, ul. Wólczańska nr. 210, stróż wskaże od 7 do 8 wieczorem. 10518-2-1

**S**tróż potrzebny. Pasaż Szulca nr. 75. 10278-5-2

**S**przedam bardzo tania konie i siodła z powodu choroby, ul. Składowa nr. 30. 10284-3-3

**S**przedam tania urządzenie rzemieślnicze, ul. Młynarska nr. 15. Wiadomość u stróża. 10251-3-5

**S**klep i magiel tania do sprzedania z powodu wyjazdu, Włodzowska nr. 147. 10248-3-3

**S**waczka na krawiecczyznę i bieliznę, poszukuje zycia w domach prywatnych. Oferty w adm. Rozwoju dla „Szwaczki“.

**S**klep kolonialno-dystrybucyjny około fabryki, do sprzedania, Piotrkowska 225. 10244-3-5

**S**tanisław Bożyk zagubił paszport, wydany z gm. Popień, pow. Brzeziński, gub. Piotrkowska. 10285-3-2

**S**klep spożywczy do sprzedania, Włodzowska 112.

**S**klep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz z powodu choroby, ul. Spacerowa nr. 5, Bałuty. 10519-1

**S**klep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu, Grabowa 31. 10500-2-1

**T**anio solidnie tapicer przera-bia meble, materace. Zawia-domić kartą pocztową, Lipowa 32, Ruskowski. 10517-2p-1

**U**żyware pianino, tanio do sprzedania, ul. Włodzowska ul. 106 m. 16. 10294-2-1

**W**ypredam meble z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Zarzewska 3 u stróża. 10512-3-1

**W**anna używana do sprzedania, ul. Przędzalniana № 50 m. 15. 10516-2-1

**Z**aginal białe pudełko. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą, Nawrot 1 do p. Garlickiej. 10501-1

**Z** powodu śmierci właścicieli do odstąpienia piwiarnia z pozwoleniem na obiady, bardzo tania, Drewnowska nr. 42. 10274-3-2

**Z**aginal pies czarny, kudłaty żółty-podpalany. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Borysza. 10282-5-2

**Z** 2 pokoje z kuchnią od 1 stycznia lub też zaraz do wynajęcia. Mogę urządzić również na wspólne kawalerskie mieszkanie. Wiadomość u gospodarza Miłsza 50. 10246-3-2

**Z** morgi ziemi w osadzie Tuszyn do sprzedania z powodu śmierci ojca. Wiadomość: ul. Krucza 25-20. 10508-3-1

**6000** rub. potrzebuje bez pośrednika na 1-szy numer hipoteki, Przędzalniana 105. 10522-3-1

**Zagubione dokumenty.**

**C**elina Hocherman zagubiła paszport, wydany z m. Turku. 10502-3-1

**J**ózef Rychliński zagubił paszport, wydany z gm. Dąbkowice guberni Warszawskiej

**J**ózef syn Jankla Hanberg zagubił paszport, wydany z gm. Końska-Wola gub. Lubelskiej.

**D**owód za № 252198 Oddział Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości przy ul. Zachodniej 31 zaginal. Zastrzeżenie zrobione. 10252-3-3

**S**kradziono paszport, wydany z gm. Męki pow. Sieradzkiego kaliskiej na imię Józefa Kameli. 10259-3-3

**W**ładysław Franciszek Janiszewski zagubił paszport, wydany z gm. Piątek pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej.

**Z**aginala karta od paszportu, wydana z fabryki Franciszka Kludermanna, na imię Ignacego Rybarczyka. 10512-1

**Z**aginala karta od paszportu, wydana z fabryki Gröhmana, na imię Władysława Suszczyńskiego. 10507-1

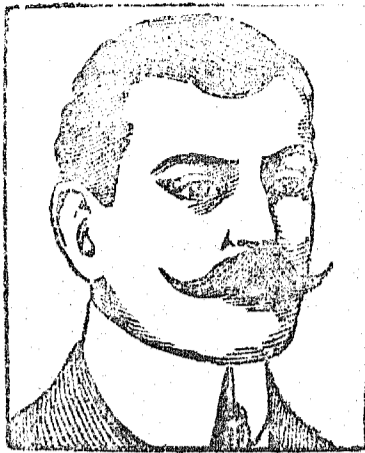
**Z**aginal kwit od paszportu, na imię Oskara Kunsta, wydany z fabryki Ferdynanda Szmajta i Syna. 10523-1

**Z**aginal paszport na imię Ignacego Dudzińskiego, wydany przez wójta gm. Lutomiński. 10273-3-2

**Z**aginal weksel na rb. 100. wystawiony przez Józefa Szczepaniaka na zlecenie W. Wojciechowskiego, płatny 25 listopada 1912 r. Ostrzegam przed nabyciem takowego, gdyż jest nieważny. 10291-2-2



Przed użyciem.



Po użyciu.

2959

**Tak nadzwyczajną zmianę wywołuje KOLA-DULTZ** najlepsza naturalna pożywka dla mózgu i systemu nerwowego.

Uspokojenie, działalność umysłowa jak i wogóle każda inna oraz każde poruszenie ciała zależne są od mózgu. Osłabienie, apatya, wyczerpanie, osłabienie nerwów, oraz ogólna bezsilność są oznakami braku energii życiowej. Ktokolwiek chce czuć się zdrowym, rześkim, oraz cieszyć się pełnią władz umysłowych i fizycznych, jako też dobrą pamięcią, a pracę i wszelkie trudy życiowe, jako przyjemność odczuwać, ten niechaj zażywa Kola Dultz. Jest to naturalna pożywka dla mózgu i nerwów, odnawiająca i odmładzająca jednocześnie krew i będąca w ten sposób źródłem życia i nowej siły dla wszystkich organów ciała. **KOLA DULTZ przywraca ochotę do życia i pracy**, oraz uczucie młodości wraz z jej zdrowiem i energią, które są rekwizytem powodzenia i szczęścia.

Przy codziennym zżywaniu przez jakiś czas Kola-Dultz, nerwy się wzmacniają, wszelkie osłabienie ustępuje, a zdrowie i siły powracają niezwłocznie. Kola zalecana jest przez powagi lekarskie całego świata i stosowana w szpitalach i sanatoriach dla nerwowych. Proszę żądać Kola Dultz **BEZPŁATNIE**. Teraz daję każdemu możliwość wzmożenia nerwów, wystarczy napisanie karty pocztowej z podaniem dokładnego adresu, aby otrzymać bezpłatnie i franco ilość Kola-Dultz'u, wystarczającą do wypróbowania zdumiewającego działania tego środka. Gdy skutek okaże się zadowalającym, natenczas prosimy uprzejmie o łaskawe zaszczycenie nas zamówieniem. Prosimy o zażądanie próby natychmiast zanim W. Pan nie zapomni o swym zamiarze wypróbowania naszego Kola-Dultz'u. Akc. Tow. „Powszechna Fabryka Przetworów Chemicznych w Budapeszcie” Reprezentacja: Warszawa, Nowy-Swiat 53, oddział 128. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

**Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A**  
**GLYCEROFOSFAT WAPNIA I SODY**  
 Stosowany w szpitalach paryskich  
 Wzmocniający system nerwowy.  
 Wskazywany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, przeciwko neurastenii, przecięciu amysłowemu i p. Przyjemny w smaku, zarzuwa się w małej ilości mleka lub wody. Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.  
 Wystrzegaj się fałszywych naśladow.  
 Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

Od 1-go stycznia 1913 roku potrzebny jest

5367

## starszy monter

do dozorowania robót instalacyjnych wysokiego i niskiego napięcia sprawdzania liczników, zestawiania odnośnych kosztorysów. Reflektanci winni znać dobrze języki polski i niemiecki. Piśmienne oferty z opisem życia i podaniem wysokości wymaganej pensji należy przysyłać pod adresem: L. i E. METZL i S-ka, Łódź, Piotrkowska 102 sub. „ELEKTRA 103”.

**Lekarz-Dentysta**  
**St. Dąbrowski**  
 powrócił  
 Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy.  
 Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-98 263 (róg Rozwadowskiej № 1).

**Dr. S. KANTOR**  
 specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Rosnigenowski i światłolecznicy, Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej, telefon № 18-41. Leczenie Syphilisu „Erllich-Hata 693” Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiece. Dla pań osobna poczekalnia. 435r

**Wspólnik** 4271  
 lub współniczka z 3000 rubli do solidnego interesu—udział w pracy. Oferty pod „Perspektywa”.

**Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ**  
 b. kliniczny dr. w Petersburgu. Długa 19. Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci. Od 10-12 r. i od 4-6 w. 4194

**Dr. L. PRYBULSKI**  
 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemnos plalowe. Leczenie syphilisu ERLICH-HATA 608-911  
 Ul. Południowa № 2, telefon 13-59. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 212

**Zaginął pies wyżeł**  
 w brązowe łaty, wabi się „Marek”. Odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 125 do stróża domu. 4398

**Dr. med. Leyberg**  
 Ch. skóry, weneryczna i moczopłc, Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8 Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna W niedzielę od 8-1-ej. Krótka 5, telefon 26-50. 1887

**Dr. Eugenia KERER GERSZUNI**  
 choroby kobiece. Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 5-6 po poł. W niedzielę od 9-12-ej. 2721

**Dr. B. REJT Średnia 5.**  
 Sp.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem Erllich-Hata „608” i „8, 4” (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9-1 i od 4-8 w niedzielę od 9-2 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 358r

**LEKARZ-DENTYSTA Ad. Zadiowicz**  
 Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03. 2359

**Dr. Jelnicki**  
 ul. Andrzeja 7. — Tel. 170. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od godziny 9-11 r. i od 6-8 po poł. panie od 4-5 po poł.; w niedziele i święta od 8 do 12 rano. 1463r

**Sklep**  
 spożywczo-dystrybucyjny i mleczarnia do sprzedania z powodu wyjazdu Juliusza 19 front od Nawrotu gdzie apteka, wiadomość na miejscu. 4590

**Dr. med. J. Szwarcwasser Piotrkowska 18.**  
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydziału krwi w laboratorium własnym. Od 1-1 rano i od 6-7, po południu. 168

**Przyjmuje się**  
 wszelkie obstalunki haftu na jedwabnej gazie: bluzki, suknie, szale i t. p. Piotrkowska 6 m. 19, II-gie piętro. 4376

**Dr. Sonenberg**  
 POWRÓCIŁ 3665  
 Choroby, skóry, dróg moczowych i weneryczne. Cegielniana 14. Od 11-1 i 5-7, 2.

**PISARZE**  
 prowentowi, żonaci i samotni z dobrymi świadectwami, znajdując od zaraz i później dobre posady. Oferty do Biura Pośrednictwa Pracy W. Wagnera w Kaliszu Grodzka 1. 5615

**Dr. Zofia Majzel**  
 Choroby kobiece i wewnętrzne  
 Wschodnia № 59. 5109

# Walenty Kopeczyński

Pierwsza Łódzka **Piekarnia Mechaniczna**  
 Łódź. **Juliusza № 14.** Łódź.

21-go b. m. została otwarta **NOWA FILIA** w hotelu **PALAST** róg ul. **Widzewskiej** i **Dzielnej**.

## Ogłoszenie.

**Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej** podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, a nieodebrane do dnia 1-go Października 1912 r. będą przechowywane na st. Łódź F. w ciągu 4-ch miesięcy od daty wymienionej, a następnie na zasadzie Art. 40 i 90 Ustawy Ogólnej dróg żelaznych Rosyjskich będą sprzedane przez publiczną licytację.

Bagaż ze st. N. Aleksandrya N. 6858, Minkowice N. 338, Chelm N. 2568, Sosnowiec N. 2151, Włocławek N. 1046, Warszawa N. N. 587, 6592, 6893, 7409, 8428, 9040, Moskwa N. 28892, Wierzbnik N. 3851, Ostrowiec N. 2944 i Piotrków N. 3335.

Rzeczy zapomniane w obrębie dr. żel. Fabr. Łódzkiej:  
 a) Na st. Łódź F. łomoczek z brudną bielizną i laska stara.  
 b) Na st. Koluśki: laska, różne rzeczy w worku i paczka z damską bielizną. 3665

**STOLECZNY** 3671 **L. P. Truzzi**  
**CYRK** Na Targowym Rynku.  
 Telefon 21-68.  
 W piątek dnia 22 listopada 1912 roku

**Wielkie urozmaicone przedstawienie**  
 w 3-ch częściach. Udział bierze cała trupa.  
 4-ty występ znakomitego indyanina  
**Czester-Dycka**  
 który cieszył się ogromnym powodzeniem we wszystkich stołecznych miastach Europy.  
 W drugiej części programu wystawiona będzie historyczna pantomina w 8-1u aktach  
**„SEN FARAONA”**  
 czyli „sprzedanie Józefa przez braci w Egipcie. Udział bierze 100 osób.  
**ANONS:** W niedzielę d. 24 listopada 2 wielkie świąteczne przedstawienia. Początek dzien. o g. 3 po południu.

**Sprzedaj pozostałej z licytacji**  
 różne biżuterii złotej z brylantami i kolorowymi kamieniami, oraz 2 pary butonów z brylantami, po kilka karatów **tanio**  
**w lombardzie akcyjnym**  
 u taksatorów. Zachodnia № 31, tamże blam futrzany.

**Żakiet zimowy**  
**i popielata sukienka**  
 do sprzedania. Nawrot 42 m. 15.

**Piekarnia** w pełnym ruchu z kompletnym urządzeniem, z całym obrotem, z gospodami  
**do sprzedania**

zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość u właściciela piekarni. Widzewska 198. 4396

**50** rubli dam za wyrobienie posady magazyniera w branży metalowej albo elektrotechnicznej. Ul. Piacowa № 11. m. 2. 4592

**NIEMIECKIEGO JEZYKA**  
 podług znakomitej a łatwej metody udzielam konwersacji, grammat., koresp. handl. etc. Niebywałe postępy. Poważne infor. Dyplomowana nauczycielka. CE-GIELNIANA 9, m. 2, na parterze od frontu. 4060

**Nauczycielka muzyki** z konserwatorium zagranicznego, udziela gruntownej lekcji na fortepianie. Zapisy przyjmuje we wtorki i piątki, od 6-7 wiecz. Wólczańska 129 front, m. 7. 4350